

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI

Wilno Niedziela 6 czerwca 1937 r.

N 153

Dzisiaj 1-szy dzień wyścigów konnych na torze w Pośleszcze z totalizatorem

Początek o godz. 15:00
Następne wyścigi w dniach: 10, 13, 17, 20, 23, i 27 czerwca

Panowie tryumfują!!!

bo noszą ubrania praktyczne, chłodzące w upałach, wykonane z czystego polskiego lnu męski kostium lniany, starannie wykonany od zł. 28.—
płaszcz impregn., nieprzemak., różnych odcieni od zł. 23.—
koszulki sportowe od zł. 3.—
krawaty letnie

wszystko w wielkim wyborze poleca
POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, tel. 6-46.

Najwyższy wymiar kary — rok i osiem miesięcy Wyrok w procesie o marsz na Myślenice

KRAKÓW. 5.6. Dzisiaj w południe wśród dużego zainteresowania trybunał Sądu Okręgowego w Krakowie ogłosił wyrok w sprawie 47 oskarżonych, współników inż. Doboszyńskiego, oskarżonych o najście w lecie ub. r. na Myślenice.

Przed godz. 12 ławy obrońców zajęli występujący w procesie adwokaci, stół dziennikarski — bardzo liczni przedstawiciele prasy zamiejscowej i krakowskiej.

Na ławie oskarżonych zasiadli oskarżeni.

Punktualnie o godz. 12 wszedł na salę trybunał, którego przewodniczący dr. Bartynowski odczytał wy-

Syrka, robotnika na 11 mies., Władysława Wlazę, krawca, na 11 miesięcy, Jana Skopa, robotnika, na rok więzienia, Andrzeja Galatę, kupca, na 10 mies., Stanisława Pachla, robotnika, na 10 mies. z zaw. na 3 lata, Stanisława Paikę, robotnika, na rok więzienia, Jakuba Kolasę, robotnika, na 10 mies. z zawieszeniem na 3 lata, Jana Lelka, robotnika, na rok więzienia, Piotra Srokę, robotnika, na rok z zaw. na 3 lata, Stanisława Syrka, rolnika, na 10 miesięcy, z zawieszeniem na 3 lata, Jana Radochę, rolnika, na 10 mies. z zawieszeniem na 3 lata, Stanisława Krawczyka, szewca, na 10 mies. z zaw. na 3 lata, Tomasza Romka, robotnika, na rok więzienia z zaw. na 3 lata, Stanisława Pryka, szewca, na 10 mies. z zaw. na 3 lata, Franciszka Boguckiego, rolnika, na 10 mies. z zaw. na 3 lata, Franciszka Stokłose, robotnika, na 10 mies. z zaw. na 3 lata, Piotra Wyrwę, robotnika, na 10 mies. z zaw. na 3 lata, Piotra Badurę, robotnika, na rok więzienia z zaw. na 3 lata, Antoniego Rządźnika, rolnika, na rok z zaw. na 3 lata, Piotra Sekułę, robotnika, na 10 mies. z zaw. na 3 lata, Józefa Wygodę, robotnika, na 10 miesięcy z zaw. na 3 lata, Zygmunta Maladę, robotnika na 10 miesięcy, Augustyna Jurgallę, na 10 mies., Jana Romka na 10 mies. z zaw. na 3 lata.

Zwalnieni od winy i kary zostali: Antoni Piszczek, rolnik, Michał Pałka, robotnik, Tomasz Płonka, murarz, Marian Wachała, robotnik, b. student U. J., Józef Romek, robotnik, Józef Skop, robotnik, Albin Marcinkiewicz, robotnik, Jan Burkut, robotnik, Piotr Jachymczuk, robotnik.

Wszystkim zasądzonym zaliczono na poczet kary areszt śledczy.

Równocześnie przewodniczący trybunału postanowił wypuścić na wolną stopę wszystkich przebywających dotychczas w więzieniu z wy-

jątkiem Jana Kwinty i Wojciecha Brozka.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł szereg okoliczności łagodzących, m. in. dotychczasową niekaralność zasądzonych, wpływ przewodcy inż. Doboszyńskiego na oskarżonych, oraz rozmiary i jakość udziału poszczególnych oskarżonych w dokonanych przestępstwach.

Gen. Davli następcą gen. Mola Żyd litewski zastępcą ministra wojny rządu czerwonego

RYGA 5.6. Z Kowna donoszą, prasa żydowska podaje, że obywatel litewski inż. Braneris, który od początku wojny domowej w Hiszpanii walczył w szeregach wojsk rządowych dzięki wykazanym tam zdo-

lnościom został mianowany zastępcą ministra wojny. Braneris pochodzi z Kowna, gdzie mieszka jego ojciec, który oświadczył dziennikarzom, że wolałby, aby syn studiował talmud, niż robił taką karierę.



GEN. DAWIL NASTĘPCĄ GEN. MOLA
BURGOS 5.6. Dziennik urzędowy donosi o mianowaniu gen. Davila na stępcą gen. Mola. Dowódcą armii środkowej mianowany został jednocześnie gen. Saliquet.

POGRZEB GEN. MOLA
PAMPELUNA 5.6. Pogrzeb gen. Mola był uroczystością uderzającą swą prostotą. Trumna gen. Mola przybyła do Pampeluny wczoraj o godz. 19 popoł., złożono ją w kaplicy żałobnej. O godz. 19.40 uformował się orszak żałobny, który otwierały orkiestry karlistów i falangi hiszpańskiej. Poza trumną podążał przedstawiciel gen. Franco gen. Milan Estray, oficerowie sztabu armii

KOMUNIKAT RZĄDOWY

MADRYT 5.6. Union radio ogłasza komunikat ministerstwa wojny, donoszący o gwałtownych atakach powstańców na San Benito w Sierra. Artyleria powstańcza bombardowała Mauryt, zadając wiele strat w ludziach i niszcząc wiele budynków. Ministerstwo lotnictwa komunikuje, iż eskadry samolotów rządowych prowadziły ożywioną działalność w czasie operacji w Sierra, szczególnie na odcinku Avacerrada. Dwa samoloty powstańcze zostały stracone. Komunikat donosi wreszcie, że okręt strażniczy rządowy zaatakowany został przez nieznaną łódź podwodną. Okręt został trafiony torpedą, jednak uszkodzenia spowodowane przez wybuch nie są zbyt poważne.

NOWE WALKI W BARCELONIE

PARYŻ 5.6. Prasa donosi o nowym zajściu w Barcelonie między anarchistami a gwardią cywilną. Wiadomość o tym potwierdzona została zarówno przez korespondenta Havasa z Barcelony, jak również w doniesieniach poszczególnych korespondentów. Informacje zgodnie podają, iż między oddziałem gwardii cywilnej i karabinierów a grupa

anarchistów doszło do poważnej wymiany strzałów na najruchliwszej arterii miasta Ramblas. Po stronie władz bezpieczeństwa padło trzech zabitych funkcjonariuszy gwardii cywilnej oraz sierżant karabinierów. Straty anarchistów nie są znane, gdyż zdołali oni unieść swe ofiary, w każdym razie padło wśród nich kilku zabitych i kilkunastu rannych.



STRONNICTWO NARODOWE

Zarząd Okręgowy S. N. zawiadamia swych członków i sympatyków, że wszelkie składki na ruch narodowy należy składać jedynie na ręce skarbnika Stronnictwa Narodowego w lokalu S. N. lub osobom pisemnie upoważnionym przez Zarząd Okręgowy S. N.

ROKOWANIA ANGLO-WŁOSKIE

RZYM 5.6. Min. Ciano odbył konferencję z ambasadorem bryt. w Rzymie sir Drummondem na temat propozycji Anglii w sprawie kontroli na wodach hiszpańskich. Propozycje angielskie przewidują: 1) uzyskanie od obu walczących stron zapewnienia co do uszanowania okrętów wojennych państw obcych, 2) ustalenie strefy bezpieczeństwa w portach stron walczących, 3) narady 4 mocarstw morskich, sprawujących kontrolę tj. Anglii, Francji, Włoch i Niemiec na wypadek powtórzenia się ataków na okręty tych państw.

Min. Ciano zakomunikował ambasadorowi Drummondowi uwagi rządu włoskiego do tych propozycji, które przez Włochy, podobnie, jak i przez Niemcy, zostały w zasadzie przyjęte. Uwagi włoskie i niemieckie dotyczą głównie punktu 3, który — zdaniem Niemiec i Włoch — jest za słaby. Rządy rzymski i berliński domagają się, aby państwo, którego okręty byłyby narażone na atak, miało prawo bezpośredniego podjęcia środków obrony.

Dembiński i Jędrychowski aresztowani

Z polecenia władz sądowych zostali w dniu wczorajszym aresztowani i osadzeni w Wilnie na Łukiszkach jako oskarżeni o wybitną działalność wywrotową pp. dr. Henryk Dembiński i Stefan Jędrychowski.

Dembiński i Jędrychowski aresztowani

Z polecenia władz sądowych zostali w dniu wczorajszym aresztowani i osadzeni w Wilnie na Łukiszkach jako oskarżeni o wybitną działalność wywrotową pp. dr. Henryk Dembiński i Stefan Jędrychowski.

W sprawie Dembińskiego i Jędrychowskiego prowadzi śledztwo p. S. O. śledczy do spraw politycznych Kazimierz Abramowicz. Szczegóły są narazie trzymane w tajemnicy.



rok, skazujący: Andrzeja Płonkę, rolnika, na łączną karę roku więzienia bez zawieszenia kary, Jana Kwintę, robotnika, na 1 rok i 8 miesięcy bez zawieszenia, Antoniego Kwintę, rolnika, na 11 miesięcy bez zawieszenia, Antoniego Wątor, ślusarza, na 11 miesięcy bez zawieszenia, Karola Knotka, malarza pokojowego, na 1 rok więzienia bez zawieszenia, Józefa Trybusia, robotnika, na 11 mies. bez zawieszenia, Józefa Pyzika, wyrobnika, na 1 rok z zawieszeniem na 3 lata, Franciszka Przybylskiego, robotnika cegielnianego, na 1 rok, Wojciecha Brozka, handlarza, na rok i 6 mies. więzienia, Jana Krasnego, robotnika, na 11 miesięcy, Andrzeja

ARTRETYZM REUMATYZM CHOROBY KOBIECIE leczy INOWROCŁAW-ZDRÓJ

Wielki strajk metalowców w Ameryce

CHICAGO 5.6. Strajk w przemyśle metalowym w stanach Illinois Indiana i Ohio objął 150.000 pracowników. Między strajkującymi zaczęły się ostatnio gwałtowne tarcia na tle tego, które z organizacji robotniczych mają reprezentować robotników wobec pracodawców. Wytwarza to atmosferę dużego nie-

pokoju. W pobliżu Chicago postępowki strajkujących otoczyły całkowicie jedną z fabryk stalowych, gdzie pomimo strajku pracuje 2.000 robotników, którym żywność dostarczana jest z poza fabryki. Na terenie strajku patrolują setki policjantów.

Zeznania rodziny Chaskielewicza

Trzeci dzień procesu o zamordowanie Bujaka

W trzecim dniu rozprawy po zeznaniach b. ułanów Czołewskiego i żyta Chaima Dawida Bajdela, którzy nie wniesli nic nowego do sprawy, wzywano ojca oskarżonego Chaskielewicza, Icka Joska.

Przewodniczący: — Świadek, jako ojciec oskarżonego może zeznać, ale nie potrzebuje.

— Po długim namyśle, Icek Chaskielewicz zdecydował się zeznać.

Sąd: — Czy syn w czasie odbywania służby wojskowej, odwiedził dom w Kaluszyńcu?

Św.: — Ja nie rozumiem. Ja, proszę o tłumacza.

Sąd: — Ile lat świadek mieszka w Polsce?

Św.: — Po namyśle. — Trzydzieści.

Sąd: — Czy syn wasz skarżył się na Bujaka?

Św.: — Ja, nie wiem... ja nic nie wiem...

Prok.: — Czy syn wasz jest religijny? Czy chodzi do bożnicy?

Św.: — Nie zawsze.

Prok.: — Syn pana pisał pamiętniki?

Św.: — Ja wiem, co robił? Ja, wiem, co pisał?... ja nie wiem...

Obrońca Dąbrowski prosi sąd, aby zezwolił świadkowi mówić w zgodzie, gdyż w miejscu jest tłumacz.

Przewodniczący: — Panie mecenasie, przecież świadek coraz lepiej mówi po polsku...

Adw.: — Czy syn wasz był głupi?

Św.: — Głupi? On nie był głupi...

Gdy na polach żyto kwitnie

Sezon **LINA** jest na Litwie

ZEZNANIA MATKI ZBRODNIARZA

Fajga Matka Chaskielewicz, matka oskarżonego zgodziła się także na składanie zeznań. Mało jednakże zna syna i na pytania odpowiada przeważnie: — nie wiem, nie pamiętam.

Sąd: — Czy syn pani należał do „Bundu“?

Św.: — Tak. Ale wystąpił, bo jak miał biedę, to mu nie chcieli pożyczyc węgla.

W dalszych zeznaniach opowiada Chaskielewiczowa o synu, że był on melancholikiem, że wychodził często z domu. Przez przeszło rok nie jadał nawet w domu, tylko u przyszłej swej żony, mówi świadek — a ja w ukryciu dawałam jej pieniądze.

ZONA CHASKIELEWICZA

Następnie zeznaje żona Chaskielewicza. Mówi, że mąż nie narzekał na wojsko, bo był „mało mówiący“.

Sąd: — Ile mąż zarabiał?

Św.: — Przepraszam sąd, to zależy... czasem nic... czasem 5 zł. na tydzień...

Sąd: — A za co kupił rewolwer?

Św.: — Rewolwer? Ja wiem, ja jeszcze nie widziałem rewolweru.

Prok.: — Mąż pani pisał co?

Św.: — Po ślubie nie. Przedtem wiem, że pisał.

A co pisał? — Nie wiem...

Mec. Kwiatkowski: — A gdzie pani znalazła zeszyty, zapisane przez męża?

Św.: — W butach na ścianie. Na życzenie powodów pokaza-



no świadkowi zeszyty, zawierające pamiętniki Chaskielewicza, lecz Chaskielewiczowa zeszytów tych nie poznała.

Adw. Kwiatkowski: — Czy pani pamięta dzień zabójstwa?

Św.: — Całe miasto wiedziało, a ja nie miałam wiedzieć.

Adw.: — A dlaczego zabił wojskowego?

Św.: — Bo mu źle było w wojsku.

Adw.: — A dlaczego zabił Bujaka?

Św.: — (po namyśle) Nie wiem.

Adw.: — Czy mąż był normalny? Może był głupi?

Św.: — W mieście nazywali go „misziginie“ (wariat).

— A pani za jakiego go uważa?

Św.: — Ja... za takiego, co wie, co robi.

Następnie ogłoszono przerwę.

AUTENTYCZNOŚĆ PAMIĘTNIKÓW

Po przerwie ogłoszono orzeczenie inż. Szymankiewicza w sprawie autentyczności załączonych do akt pamiętników Chaskielewicza. Inż. Szymankiewicz stwierdza, że pamiętniki te są autentyczne.

Dyrektor fabryki tutek „Solali” żyd Goldberg był komisarzem „Czerezwyczakii”

W środę dnia 2 bm. odbyła się w Żywcu czterokrotnie odraczana rozprawa z oskarżenia dyr. fabryki papieru „Solali” inż. Ignacego Goldberga (przeciwnik Karolowi Skrzyżkowiczowi z Pietrzykowic pow. Zywiec, za rozsiewanie wieści, jakoby Goldberg był komisarzem czerezwyczakii w roku 1919 na Ukrainie.

Na rozprawie zeznawała między innymi w charakterze świadka Maria Skorupska, żona emeryt. putk. W. P. z Chonowa. Zeznanie świadka Skorupskiej były wprost rewelacyjne.

Na zapytanie sędziego, czy świadekowi wiadomo coś o tym, że Goldberg miał być komisarzem bolszewickim na Ukrainie, Skorupska potwierdza to, zeznając zarazem, że jest skłonna podać dokładny rysopis Goldberga. Rysopis podany przez świadka był zgodny z osobą Goldberga.

W trakcie podawania rysopisu wszedł na salę Goldberg (który nie był obecny od początku rozprawy). Publiczność na sali drgnęła. Następują chwile niesamowitej ciszy.

P. Skorupska spogląda na osobę Goldberga i poznaje w nim komisarza bolszewickiego.

Podchodzi nawprost sędziego i mówi wolno podnosząc palce złożone do przysięgi: —

Jestem pod przysięgą. Jeszcze raz przysięgam, że inż. Goldberg z

Żywca był komisarzem bolszewickim w Rosji w 1919 roku w Winnicy.

Po tym oświadczeniu p. Skorupska ślania się ze wzruszenia i wyzucia. Po przyjściu do siebie, na pytanie sędziego dlaczego tak się wzrusza odpowiada:

— Panie sędzio! Ja przeszłam w Rosji piekło. Moje własne dziecko zmarło z głodu. Straciłam męża, który rego bolszewicy umęczeni pałac go żywcem i rwąc mu pasy ze skóry. Ja go dziś przed sobą zobaczyłam, jednego z tych czerwonych katów.

Skorupska w dalszym ciągu zeznaje, że Goldberga poznała na Ukrainie jako komisarza bolszewickiego, kiedy przybyła raz do niego wraz ze swą przyjaciółką, (której na zwisko już nie pamięta), aby prosić go o zwolnienie z więzienia skazane go na śmierć narzeczonego tej przyjaciółki. Przyjaciółka, błagając Goldberga, ofiarowała mu pieniądze, biżuterię i wszelkie kosztowności, jakie posiadała w domu, lecz ten nie przyjął ofiarowanych rzeczy, mówiąc, aby mu ofiarowała „coś innego”, wówczas sprawa będzie załatwiona.

Kobieta dwa po tym oświadczeniu komisarza doznała wstrząsu nerwowego i zapalenia mózgu, a po 5 dniach zmarła. Jej narzeczonego bolszewicy w okrutny sposób zamordowali.

Następnie świadek składa następujące oświadczenie:

— Uważam, że przed sądem polskim mogę i muszę mówić całą prawdę. Sprawa niniejsza, to jest jedna z szeregu tych spraw, jakże wytacza naród polski komunizm. Sprawa ta również dotyczy wiele innych osób poza Skrzyżkowiczem, jako oskarżonym i Goldbergerem, jako skarżącym. Dochodzą mnie jeszcze w Katowicach głosy żydowskie, że gdy Goldberg przegra, to i talk mu nie będzie. — Żydzi, dla których pieniądź jest wszystkim, nie mogą zrozumieć, że trzech rzeczy nie można kupić, a to: honoru, sumienia i poczucia obywatelskiego Polaków.

Po tym oświadczeniu pani Sko-

Kto jest bliżej lub dalej...

Nie trzeba sądzić, że bliżej źródła szczęścia stoją warszawianie, gdyż to w stolicy odbywają się ciągnienia loteryjne. Od szczęścia dzieli nas wszystkich — i tych w stolicy i tych w Krakowie lub Wilnie, przestrzeń jednakowa. O wygranej decyduje ślepy los, a nie oddalenie, nie przestrzeń. Można mieszkać bardzo daleko, a wystarczy zażądać od Kolektury A. Wolarska w Warszawie, Nowy Świat 19 przystanie losu loteryjnego. Mając los w ręku stajemy w rzędzie tych, których Fortuna może obdarzyć jedną z wielu wygranych. Nie zwlekając więc, bo czas nagli, dziś jeszcze wyslijmy pocztówkę, a odwrotną pocztą otrzymacie los, który może stać się początkiem nowej lepszej ery waszego życia. Oto jest rada, której pominąć i zbyć nie można. Pamiętajcie więc — los od Włosańskiej.

Obóz prof. Schmidta na biegunie północnym

MOSKWA 5.6. Pola lodowe na których został zainstalowany obóz prof. Schmidta na biegunie północnym, przesuwały się tak, że pomiędzy polami powstają luki dużej szerokości, oddalając od siebie poszczególne bloki.

Canal jaki się utworzył dzielące pole lodowe od obozu, używany jest do prac hydrologicznych. Niebezpieczeństwo nie zagraża obozowi. Pole lodowe przesuwa się w dalszym ciągu w kierunku Grenlandii, aczkolwiek już nie tak szybko. Wczoraj obóz znajdował się w pozycji: 88 stopni 37 minut szerokości i 30 stopni długości zachodniej. W okręgu biegunowym pogoda bez mian — nie sprzyjała lotom, nie bo pokryte gęstymi chmurami, mgła utrzymuje się nadal. Temperatura 3 stopnie poniżej zera.



Zjazd prokuratorów apelacyjnych

WRSZAWA 4.6. Dnia 4 czerwca rozpoczął się w Warszawie pod przewodnictwem ministra Grabowskiego doroczny zjazd prokuratorów apelacyjnych. W obradach tych biorą udział prócz prokuratorów apelacyjnych wiceminister Chelmoński, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego de Michelis oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości. Prokuratorzy apelacyjni złożyli sprawozdanie, p. minister sprawiedliwości w przemówieniu swym ustalił i ocenił wyniki prac prokuratury za okres roczny. Minister sprawiedliwości, opierając się na dotychczasowych rezultatach udzielił wskazań i wytycznych na przyszłość. Zjazd potrwa 2 dni.

Proces Doboszyńskiego

W dniu 14 bm. rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces inż. Adama Doboszyńskiego. Proces trwać ma dwa tygodnie.

Inż. Doboszyńskiego bronić będą adwokatki: Nowodworski, Stypulkowski, Czerwiński z Warszawy i adw. Chorzowski z Krakowa.

11⁹⁰ Największy wybór modnych sandałków rzynek **15⁹⁰**
 obuwia brezentowego i damskich nowości sezonowych
 poleca **W. NOWICKI**
 Wilno, Wieża 30
 Eleganckie letnie, męskie pół buty dziurkowane
 Męskie pół buty plecionie i wycinane sztyt

Odebranie debitu pocztowego czasopismom wywrotowym

WARSZAWA 5.6. Min. Spraw Wewn. odebrało debit pocztowy, następującym drukom, które zawierają w treści cechy przestępstw, a mianowicie: czasopismu „Dąbrowszczak” wydawanemu w języku polskim w Madrycie, „Majak” w języku czeskim w Pradze, „Isven” w języku litewskim w Buenos Aires, „L'Internationale de l'enseignement” w języku francuskim w Paryżu, „Dietskaja literatura” w języku rosyjskim w Moskwie, „Za sanitarnuju oboronu” w języku rosyjskim w Moskwie, „Skop” w języku ruskim w Paryżu, „La batalia obrera” w języ-

ku hiszpańskim w Madrycie, „Trebball” w języku hiszpańskim w Barcelonie, „La avanguardia” w języku hiszpańskim w Barcelonie, książkę p. t. „Soudobe Polsko” dr. Waclawa Fialy w języku czeskim w Pradze, książkę pt. „1914—1930 seize annees d'histoire en 700 photographies” w języku francuskim w Paryżu i broszurę pt. „Ideologia ukraińska wino kożactwa Unalor” w języku ukraińskim, broszurę pt. „Karpato - ruskij kalendar Lemko-sojuza” na 1937 r. w języku ukraińskim w N. Jorku.

Rozprawa o zajścia w Brześciu

Proces życia Szczerbińskiego, mordercy s. p. st. post. Kędziory, odbędzie się 15 b.m. w sądzie okr. w Brześciu n. Bugiem. Komplet sędziowski stanowią mają przewodniczący — prezes sądu okr. w Pińsku Faulkowskij, oraz wotanci wiceprezes s. o. Januszewski i s. o. Umiński. Oskarżać będzie wiceprokurator Goździk.

Z niemniejszym zainteresowaniem oczekiwane są w Brześciu procesy oskarżonych o rabunek i wywołanie rozruchów w dniu 13 maja br. Pierwszy z tej serii proces odbędzie się już w dniu 10 bm. przeciw 10 oskarżonych o rabunek w sklepie ubrań gotowych, Krawczuka, na ul. Dąbrowskiego 130, drugi zaś w dniu 17 bm. w sprawie napadu na sklep Korman na Kijowskim Przedmieściu. Oskarżonych w obu sprawach broni a. w. Natuśiewicz z Brześcia nad Bugiem.

Oryginalne zajście z Niemcami w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA 5.6. Prasa niemiecka w Czechosłowacji opisuje wypadki, jakie towarzyszyły zjazdowi związku niemieckiej młodzieży rolniczej, który odbył się w miejscowości Mies w Czechach. Ponieważ władze czeskie zakazały uczestnikom zjazdu noszenia butów z cholewami i występowania w brunatnych surdutach i spodniach oraz zielonych koszulkach, wielu uczestników zjazdu stanęło w pochodzie tylko w skarpetkach. Komisarz policji czeskiej, który przybył na zjazd

w towarzystwie 26 uzbrojonych żandarmów, polecił uczestnikom zjazdu wdziać buty. W czasie pochodu powstało znowu zamieszanie, gdyż inni żandarmi czescy, nie wiedząc o zarządzeniu komisarza, kazali uczestnikom pochodu zdjąć ponownie buty. Te same sceny odbywały się ze zdejmowaniem i wdzianiem koszul. Przy kasie obok placu ćwiczeń siedzieli półnaczy członkowie związku niemieckiej młodzieży rolniczej, którym kazano pozejmować zielone koszule.

Słońce, powietrze, woda i Ty! — ale:

w kostiumie kąpielowym i spodenkach plażowych, szlafroczku jedwabnym malowanym od zł. 20 — Kapeluszu lub „amerykonce” i pantofelkach

kupionych w firmie **J. KLÓDECKI** ZAMKOWA 17 tel. 9-28

SPORTY WODNE W LECIE



Na nartach wodnych za motorówką

OGRÓDEK DOŚWIADCZALNY WOJ. JÓZEWSKIEGO

Zakończył się już proces w Łucku między miejscowym zarządem Stronnictwa Narodowego a organem wojewody Józefowskiego, tygodnikiem „Wołyń”. Redaktor tygodnika „Wołyń” skazany został na cztery tygodnie aresztu za postawienie Stronnictwu Narodowemu szeregu zarzutów, które sąd w motywach wyroku określił jako zniesławienie. Równocześnie sąd uznał, że oskarżony zdołał przeprowadzić dowód prawdy w dwóch punktach swego artykułu. Punkty te, pomijając dobitną frazeologię, sprowadzają się do zarzutu, że 1) Stronnictwo Narodowe przeciwstawia się polityce, prowadzonej na Wołyniu przez rządy sanacyjne („podważanie zasad, na których opiera się państwowa polityka na Wołyniu”), oraz że 2) Stronnictwo Narodowe rozbiła na Wołyniu pozorną „prorządową” jednolitość opinii publicznej polskiej, wytworzoną tam przez system sanacyjny („mącenie opinii społeczeństwa polskiego, rozbijanie go na grupy i pomieszenie kierunku jego marszu”). Dwa te zarzuty, które sąd uznał za udowodnione, oczywiście nie przynoszą Stronnictwu Narodowemu żadnej ujmę. Tak więc, Stronnictwo Narodowe uzyskało w procesie wołyńskim pełną satysfakcję.

Nie to jest jednak w procesie łuckim najważniejsze. Ważniejsze jest to, że proces ten był sposobnością do ujawnienia i zdemaskowania właściwości i zasad sanacyjnego systemu polityki wobec Rusinów, od szeregu lat stosowanego na Wołyniu, a mającego swego najwybitniejszego reprezentanta w osobie wojewody Józefowskiego. Długi szereg świadków, który przewinął się przed sądem, jak niemieliśmy i przemówienia obrońców, są dla opinii publicznej Wołynia i całej Polski autentycznym źródłem informacji o tym, jak sobie obóz sanacyjny rządy polskie na Wołyniu wyobraża i jak je sprawuje.

Sedno rzeczy zostało najbardziej uchwycone przez obrońcę oskarżonego, adw. Paschalskiego — który za swą mowę obrończą wynagrodzony został następnie uroczystym pożegnaniem i obdarzeniem kwiatami na dworcu kolejowym przez liczny orszak wojewody Józefowskiego. Powiedział on w swej mowie obrończej dosłownie, co następuje: „Wołyń jest polityce państwowej przygotowywać się do stosowania polityki federacyjnej. Może się za lat 20 czy 30 zjawiać moment, gdy polityka ta będzie parzdo dla państwa korzystna. Budzenie się nacjonalizmu ukraińskiego jest faktem z punktu widzenia polityki państwowej do datnim. Wołyń jest polityce państwowej urzędzić sobie na Wołyniu ogródek doświadczalny, gdzie się rozwiązuje zagadnienie współżycia narodów”.

Oto istota polityki sanacyjnej na Wołyniu „Ogródek doświadczalny”, w którym hoduje się „dodatnie zjawiska” budzenia się nacjonalizmu ukraińskiego, w którym aplikuje się w stosowaniu praktycznym zasady państwa narodowościowego (à la Austria) i w którym „politykę państwową” uważa się za zgola nie identyczną z polityką, której celem byłoby wzmocnienie głównej podstawy państwa polskiego, jaką jest polskość.

Trudno się dziwić, że polityka taka na Wołyniu budzi odruch protestu nawet wśród tych żywołów, które zdawałoby się powinny być z polityką sanacyjną najmocniej sympatycznymi swoimi związanymi. cytowali już zeznania świadka, ks. Tokarzewskiego, byłego kapelana marsz. Piłsudskiego, który oświadczył, że w Turkiestanie więcej widział ducha polskiego, niż na Wołyniu pod rządami woj. Józefowskiego.

Konsolidacja dziwnego nabożeństwa

Na domach warszawskich rozleżono zawiadomienie o obchodzie dwudziestolecia utworzenia armii polskiej we Francji. Obchód tego dwudziestolecia, — zgodnie z tym, co już dwukrotnie pisaliśmy na tym miejscu, odbędzie się bez udziału twórców tej armii, a więc bez udziału gospodarzy. Nie będą w nim braли udziału, ani prezes Komitetu Narodowego Polskiego, a więc instytucji, która była polityczną władzą armii, Roman Dmowski, ani jej Wódz Naczelny, gen. Józef Haller.

Równocześnie otrzymaliśmy zawiadomienie, że w Strzelnie odbędzie się „Walny Zjazd Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków w połączeniu z uroczystym obchodem 20-lecia powstania autonomicznej Armii Polskiej we Francji”. Na zebrawanie to ma przybyć do Strzelna gen. Józef Haller i delegacje Hallerczyków z różnych stron Polski.

Mamy więc do czynienia z dwoma obchodami dwudziestolecia utworzenia armii polskiej we Francji, z dwoma obchodami nie tyle równorzędnymi, ile przeciwstawnymi.

Opinię naszą o obchodzie warszawskim wypowiedzieliśmy już dwukrotnie. Nie będziemy tego powtarzali.

Mówi się i pisze się dziś bardzo dużo o konsolidacji narodu polskiego. Konsolidacja ta ma się dokonać około Armii Polskiej. Ma to być konsolidacja polityczna, na której ma się oprzeć „podciąganie wzwyż” narodu polskiego.

Pytamy wobec tego: Czy wywoływanie rozdwojenia, zadrażnienia sporów między żołnierkami polskimi jest czynem zbliżającym konsolidację? Czy urządzenie obchodu bez gospodarzy jest oddziaływaniem na uspokojenie, i dobre usposobienie opinii polskiej?

Musimy odpowiedzieć: Nie! Po strokuć nie!

Dla wszelkiego działania politycznego, opartego na przesłankach logicznych, musi być wytworzona odpowiednia atmosfera uczuciowa, odpowiedni klimat moralny. A pierwszym warunkiem takiego klimatu jest prawda, jest poznanie

wanie faktów, jest wreszcie uczciwość i lojalność w stosunkach.

Jakże można mówić o konsolidacji politycznej narodu, jeśli się nie szanuje tych elementarnych, ludzkich podstaw życia społecznego.

Nie wiemy, co zrobiono pozytywnie dla zjednoczenia narodu polskiego. Wiemy natomiast, że najwydatniejszym czynem negatywnym, bo dokonywanym na płaszczyźnie historycznej, jest zapowiedziany w Warszawie obchód dwudziestolecia Armii Polskiej we Francji. Jeśli ktoś miał jakieś złudzenia co do powagi i uczciwości wysiłków konsolidacyjnych, a jednocześnie patrzył na wydarzenia bieżące z punktu widzenia dziejowego, to w umyśle i w sercu jego omawiane tu przedsięwzięcie musiało takie złudzenia zniechęcić i raz na zawsze usunąć.

Świadczy ono o zupełnym niezrozumieniu dramatycznej chwili obecnej w Polsce i o niezrozumieniu duszy polskiej. Kto zaś tego jest pozbawion, ten nie może marzyć o rządzie dusz w Polsce.

PRZEGLĄD PRASY

WZROST BUDŻETU ADMINISTRACYJNEGO

Podajemy dziś dalszy ciąg wywodów p. Studnickiego w „Słowie” o gospodarce komisarzkiej p. Starzyńskiego w Warszawie.

„Władze państwowe — pisze p. Studnicki — ustanawiając zarząd tymczasowy miasta stołecznego Warszawy, poleciły zmniejszenie wydatków osobowych, administracyjnych dla zmniejszenia obciążenia, uzdrowienia finansów i przeprowadzenia niezbędnych inwestycji. Tymczasem wysoce budżetu administracyjnego Warszawy w 1935-36 roku wzrosła uskuteczniona podwyższenia wydatków konsumpcyjnych przez obecny budżet o sumę blisko 5 milionów zł., w stosunku do budżetu poprzedniego. Oficjalne sprawozdanie nie ujawniało tej nadwyżki, przeciwnie, usiłowało wykazać zmniejszenie budżetu o milion złotych”.

Dowcip układu preliminarza budżetowego p. Starzyńskiego polegał na tym, że „pominięto pozycję około 6 milionów zł. obsługi długów przedsięwzięcia”. Sprzeciwiało się to rozporządzeniu M.S.W. i uprzedniej praktyce budżetowania.

POLITYKA PERSONALNA P. STARZYŃSKIEGO

Wzrost budżetu administracyjnego wywołany został m. in. polityką personalną tymczasowego prezydenta.

„Już w pierwszym roku według oficjalnego preliminarza, koszty zarządu ogólnego podniosły się o sumę ponad 2 miliony złotych. Ilość personelu jednego tylko biura Wydziału Spraw Ogólnych skoczyła z 29 na 73 osoby. Obecnie Wydział Spraw Ogólnych liczy 111 urzędników. Przy dawnym zarządzie ów Wydział kierowany był przez jednego dyrektora, obecnie ma czterech dyrektorów i wicedyrektorów. Wydatki na administrację ogólną wynosiły z chwilą rozwiązania samorządu 18.000.000 i były uważane przez władze nadzorcze za zbyt wysokie. Preliminarz budżetowy na rok 1937-38 wykazuje po trzech latach zarządu tymczasowego wzrost około sześćdziesięciu procent, dochodzi bowiem do 30 milionów złotych”.

Za rządów p. Starzyńskiego fabrykowano masowo emerytów. Wydatki na emerytury wzrosły z 8,4 mil. zł. w preliminarzu 1933-4 r. do 20 milionów w r. 1937-38. Jest to wzrost niesłychany. Ponieważ nowi emeryci są ludźmi młodymi, przeto pobierać będą emerytury przez jakiegoś 20. Ponadto przywrócono samorząd będzie musiał usunąć całe zastępy zbędnych urzędników, przyjętych za czasów p. Starzyńskiego.

200 MIL. ŻŁ. NA NOWE EMERYTURY

P. Studnicki oblicza, że „panowanie” p. Starzyńskiego na ratuszu warszawskim kosztować będzie przeszło 200 mil. zł. w samym dziale emerytalnym”.

Za tę sumę możnaby — dodaje autor — zbudować kolej podziemną od Zoliborza aż po pałacyk p. Starzyńskiego na Mokotowie.

P. Starzyński wprawdzie twierdzi, że emerytury za r. 1934 przekroczyły preliminarz i wyniosły 12 mil. zł. (skutek czego wzrost emerytur w r. 1937-38 byłby mniejszy), ale twierdzenie to jest gołosłowne, gdyż brak zamknięcia rachunkowego za 1933-34, ponadto jest niewiarygodne, gdyż budżet emerytalny za r. 1934-35 wyniósł 8,5 mil. Trudno przypuścić, by nowy preliminarz nie liczył się z uprzednio dokonanymi wydatkami.

SERWILIZM

Kończy p. Studnicki swe wywody uwagą następującą:

„Wydaje się znaczne sumy na szerzenie demoralizacji, serwilizmu, łamania charakterów... Marnowanie środków materialnych, paczenie charakterów, oto co przynosi każdy dzień rządów pana Starzyńskiego”.

Sąd drugoczący, ale uzasadniony. Wydany przyletem przez adwokata z tego samego, co i p. Starzyński, obozu.

I oto takie rządy zamierza Sejm o cały rok przedłużyć. Rządy szkodliwe pod względem finansowym i moralnym.

wzwyż”, o którym mówił dyrektor Izby Przem. — Handlowej na zabraniu T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Wilnie. Tak wygląda „intensywnie tworzenie nowych warsztatów polskich”. *Słowa dla Polaków — dla Żydów pieniądże*.

„Etyka i rozsądek — to nasz punkt widzenia w sprawie żydowskiej” — mówił dyrektor Izby Przem.-Handl. i twórca O. Z. N-u w Wilnie, p. Bański. Rozsądek tak. Znadto bowiem ci, co to słowa głoszą, są związani z Żydami, by inaczej mogli postępować. O etyce zaś dałoby się dużo powiedzieć.

Za co zwolniono ks. Sekreckiego

Decyzja kuratora lubelskiego, na podstawie której ks. dr. Henryk Sekrecki został usunięty ze stanowiska prefekta gimnazjum w Chełmie, wywołała już w całej opinii polskiej żywe poruszenie. Wyrok kuratorium lubelskiego tym więcej wszystkich zaskoczył i wywołał oburzenie, że w związku z zajęciami w gimnazjum w Chełmie i w innych szkołach na terenie Lubelszczyzny został zwolniony ze stanowiska kurator Lewicki.

Zgodnie z zapowiedzią p. ministra Świętosławskiego do Chełma przyjechała specjalna komisja z Ministerstwa W. R. i O. P., aby przeprowadzić dochodzenia i uporządkować stosunki na terenie gimnazjum. Na kierownika tej komisji został mianowany wizytator ministerialny, p. Seweryn, znany dobrze ze swych sympatií dla Związku Nauczycielstwa Polskiego i jego ideologii. Nominacja ta nie mogła wywołać w opinii zaufania do komisji, gdyż właśnie pod zarzutami znaleźli się nauczyciele gimnazjum chełmskiego, przywódcy miejscowego koła ZNP. Dochodzenie przeprowadzone przez p. Seweryna potwierdziło całkowicie te obawy.

Należy przypomnieć, że ks. dr. Sekrecki objął stanowisko prefekta w gimnazjum chełmskim w niezwykłych warunkach. Jak to niejednokrotnie informowaliśmy, atmosfera w gimnazjum pod wpływem prądów idących ze wschodu była wprost nie do zniesienia, wśród uczniów bezkarnie szerzona agitacja komunizująca, bezbożnicza, pornograficzna. W pięciu klasach gimnazjum wychowawcami młodzieży polskiej byli (i są do dziś dnia) nauczyciele - Żydzi. Niektórzy nauczyciele występowali w czasie swych wykładów przeciwko religii katolickiej.

Oczywiście ks. prefekt Sekrecki nie mógł pozostać obojętny na spustoszenie, jakie dokonywało się w duszach młodzieży, a co, niesiety, tolerował dyrektor gimnazjum, p. Lipski, znany ze swych przekonaw lewicowych. Działalność ks. prefekta, aby uwolnić młodzież od wpływów wyrotowych i pogłębić w niej uczucia religijne i patriotyczne, spotkała się z ostrym sprzeciwem zarówno dyrektora, jak i pewnej części nauczycieli. Pospały się nawet anonimowe denuncjacje do

Może jeszcze charakterystyczniejsze były zeznania okręgowego komendanta Związku Strzeleckiego na woj. wołyńskie, kapitana Filara. Na zapytanie, czy prawdą jest, że wydał zakaz czytania w świetlicach strzeleckich tygodnika „Wołyń”, kpt. Filar oświadczył, że oddawna już dochodziły doń skargi, że „Wołyń” zamieszcza artykuły „o treści sprzecznej z punktem programu Związku Strzeleckiego”, dotyczącym budzenia polskości”.

„Na ten temat — mówi dalej kpt. Filar — konferowałem z prezesem sen. Staniewiczem niejednokrotnie i nosiłem się z zamiarem wydania oficjalnego zakazu prenumerowania tygodnika „Wołyń” przez Z. S. na Wołyniu, jednak w międzyczasie spostrzegłem się, że tyg. „Wołyń” jest instrumentem politycznym i zamiaru swego zaniesłem. Należało

władz administracyjnych, że ks. Sekrecki organizuje wśród uczniów konspiracyjne i nielegalne kółka polityczne. Specjalnie wydelegowany przez władze komisarz policji z Lublina na miejsce mógł przekonać się o kłamliwości donosów, stwierdzając jednocześnie patriotyczną działalność ks. prefekta Sekreckiego.

Niezwykle charakterystyczne było badanie ks. dr. Sekreckiego przez wizytatora ministerialnego, p. Seweryna. Najwięcej uwagi i czasu poświęcił p. wizytator badaniu ks. Sekreckiego o jego stosunku do masońców. P. Wizytator podkreślił, że ks. Sekrecki popełnił „występek”, mówiąc na lekcji etyki do uczniów o niebezpieczeństwie masońskim i „aktualizując” tę kwestię. Za „występek” poczytał również wizytator Seweryn zwrócenie uwagi przez ks. Sekreckiego uczniom, aby nabywali

książki w księgarniach chrześcijańskich, następnie krytyczny stosunek do działalności „Straży Przedniej”, do systemu koedukacji i t. p. Zbagatelizował natomiast p. wizytator Seweryn zarzuty, postawione niektórym nauczycielom o szerzenie w szkole bezbożnictwa i sprawy natury etycznej.

W rezultacie tych dochodzeń kuratorium zwolniło ks. dr. Sekreckiego i ucznia 7-ej klasy, Gardę, który wbrew żądaniom dyrektora Lipskiego nie chciał odwołać zarzutów, w szczególności sposób obciążających jednego z nauczycieli.

W ten sposób ks. Sekrecki powiększył szereg księży, zwolnionych ze stanowiska prefekta w szkołach za nieugięte przeciwstawianie się prądom wyrotowym i propagandzie bezbożnictwa.

Słowa dla Polaków — dla Żydów pieniądze

Wilno, w czerwcu.

Rozwijający się choć powoli, ale systematycznie handel chrześcijański w Wilnie, wzbudził wielkie zaniepokojenie wśród Żydów. Nic dziwnego. Wyjątkowo dobrze czuli się na Wileńszczyźnie Żydzi, tak dobrze, że na wet na jednym z posiedzeń rady miejskiej w Wilnie radny żydowski ośmielił się nazwać Wilno „Jerozolimą litewską”.

I raptem przyszedł bojkot Żydów, który nie ustaje, a daje coraz bardziej widoczne owoce, tak w samym Wilnie, jak i na prowincji.

Na ałam Żydów wileńskich zjechał do naszego miasta przedstawiciel „Jointu” Kahn i Szwajtzer i odbyli cały szereg narad z gospodarzami z miejscowymi organizacjami żydowskimi i poszczególnymi działaczami żydowskimi, wśród których najbardziej ruchliwy w akcji zwalczania bojkotu jest rabin poseł Rubinstein.

Żydzi twierdzą, iż w roku 1936, poczynszy od blokady Domu Akademickiego, obrót w handlu, przemysle i rzemiośle żydowskim wykazał katastrofalny spadek. Szereg sklepów ży-

miast na jednej z odpraw komendantów powiatowych Z. S. wydałem rozkaz przeglądania przez komendantów powiatowych każdego numeru tygodnika przed oddaniem go do świetlic Związku.

Przewodniczący: — Więc pan wprowadził pewną cenzurę?

Świadek: — Tak.

Przewodniczący: — Więc świadek uważa, że „Wołyń” nie budzi ducha polskości?

Świadek: — Tak jest.

Przewodniczący: — Czy nie jest to zbyt mocna ocena?

Świadek: — Jest to moje głębokie przekonanie, wypływające z mojego żołnierskiego sumienia”.

Tak oto reaguje polski, narodowy instynkt na politykę „ogródka doświadczalnego”, stosowaną przez p. Józefowskiego i jego mocodawców i przyjaciół.

Zerwanie Rzeszy z Kościołem

Zatarg między Trzecią Rzeszą a Kościołem Katolickim jest dzisiaj otwarty już przepaściami. Ambasador Rzeszy przy Watykanie p. von Bergen wyjechał do Berlina, nuncjusz Stolicy Apostolskiej w Berlinie msgr. Orsenigo wyjechał do Rzymu, a wyjazdy te pojmowane są jako ciche zerwanie stosunków dyplomatycznych. Znosi się na ciężką przeprawę, wobec której może zblednie i t. zw. Kulturkampf z doby Bismarcka w dziesięciolecie 1871-81.

Gromką przysięgą do obecnego zerwania już wyraźnego była mowa ministra propagandy Rzeszy p. dra Goebbelsa w berlińskiej Deutschland halle 28 maja r. b. Z świadomością i celową jaskrawością, zupełnie niebywałą w przemówieniach rządowych, minister Rzeszy mówił o przestępstwach nieobyčajności wśród duchowieństwa katolickiego w Niemczech, na tle rozpraw sądowych, toczących się od półtora miesiąca w różnych miastach Rzeszy. Najwidoczniej p. minister propagandy dr. Goebbels pragnął na tę stronę sprawy skierować uwagę zarówno własnego kraju, jak przede wszystkim świata całego, wobec otwartego zatargu.

A jednak istota sprawy tkwi zupełnie gdzie indziej. Chociaż w podstawowych poglądach nacjonalizmu, wyłożonych tak dobitnie szczególnie przez p. Alfreda Rosenberga, tliło się zawsze odrzucenie chrześcijaństwa, a szczególnie Kościoła Rzymskiego i katolicyzmu, jednak Stolica Apostolska najsta-

raniej dbała o utrzymanie dobrych lub poprawnych stosunków na podstawie konkordatu między Rzeszą a Watykanem z lipca 1933. Ale konkordat okazał się tylko pozorem, a nacjonalizm, wierny swej zasadzie wyłączności, dał krok za krokiem do złamania i zniszczenia katolicyzmu w Niemczech.

Wówczas Ojciec Święty, po nieustannych próbach rokowań i uspokojenia, wydał swą potężną w wyrazie i w sile przekonywującą encyklikę z 14 marca rb., odczytaną z wszystkich kazalnicy kościołów katolickich w Rzeszy w Niedzielę Palmową 21 marca rb., w której zawarte były dwa ścisłe zarzuty, łamania konkordatu i nowego pogaństwa, w takich oto określeniach:

1. — „Przekraczanie umowy, omijanie umowy, wyzwanie w wszelkiej treści umowy, a wreszcie mniej lub więcej jawne gwałcenie tej umowy stało się niepisaniem prawem działania... „

2. — „Kto wedle wyobrażeń rzekomo staropogańskich, a przedchrześcijańskich, wysuwa ponury nieosobowy los w miejsce Boga usobionego... Kto rasę lub naród lub państwo lub ustrój państwowy lub też dzierżycieli władzy... wydobywa z miary doczesnej, a czyni z nich najwyższe prawo wszystkich, nawet religijnych wartości, oraz ubóstwia je jako bożyszcze... Kto mówi o Bogu narodowym i o religii narodowej w obłąkanej próbie zamknięcia Stwórcy całego świata w

granicach jednego narodu i w ciasnym pojęciu jednej rasy... Kto świętokradzkim... ośmiela się jakiegokolwiek śmiercielnika, choćby największego wszech czasów, stawiać obok Chrystusa, lub ponad Nim i przeciw Niemu... Spełnienie obowiązku chrześcijan w obronie Majestatu praw Boskich przeciw zaczepnemu nowemu pogaństwu... „

Na zarzuty te nie znalazła Trzecia Rzesza żadnej odpowiedzi. Przeważnie, wyraźnie stwierdzono na zajątr 22 marca rb. w głównym dzienniku kancelarskim, że łamanie umowy jest prawem narodu, a pojędanie kanclerza Hitlera z gen. Ludendorffem, obwieszczone urzędowo 30 marca rb., stwierdziło poparcie ruchu na rzecz nowego pogaństwa. Nie mając zaś odpowiedzi w zakresie tej sprawy istotnej, postanowiono w Trzeciej Rzeszy odwrócić od niej uwagę właśnie owymi jaskrawościami rozpraw przeciw duchownym katolickim, które ciągną się bez przerwy od kwietnia rb., a na których też p. minister Goebbels osnuł swą mowę, przejskrawioną do ostateczności, w takich np. oświadczeniach:

— Nie są to pożałowania godne objawy odosobnienia, lecz jest to ogólny upadek obyczajów jakiegoś w tak przerażającym i oburzającym rozmiarze nie stwierdza się bodaj nigdzie w całych dziejach cywilizacji ludzkiej... Mogę powiedzieć, że to, co podają pisma, jest tylko drobnośnią wobec zdżczenia obyczajów, od którego włosy na głowie stają... Niestety nie ulega dziś już wątpliwości, że te tysiące znowu tysiące zdarzeń, które doszły do wiadomości sądów, przedstawiają tylko ułamek prawdziwego rozmiaru tego zdżczenia obyczajowego i są tylko objawem upadku ogólnego... „

Przystępując do takich oskarżeń, namietnie i porywczo, nie przewidziano bodaj w Niemczech, jakie będzie wrażenie w świecie. Nikt nie przeniesie brudu odosobnionych przestępstw na całość duchowieństwa katolickiego niemieckiego, które chce się zohydzić dlatego, że staje ono mężnie w obronie wiary. Natomiast oskarżenia te rzucają o czywiście złe światło na ogólny stan obyczajowy w Niemczech. Nad tym nie zastanawiali się dostatecznie w swej rozkiełzanej walce z Kościołem władcy Trzeciej Rzeszy, którzy ludzą się też, sądząc, iż to odwróci uwagę od istotnej sprawy łamania konkordatu, przesłacowania chrześcijaństwa i popierania pogaństwa.

Mieszkaniec ul. Trockiej.

Skończyła się misja szpady...

„Nie wszystkie rasy jednakowo są groźne, nie wszystkie bowiem w sposób jednaki nadają się do zdobywania nowoczesnych. Skończyła się misja szpady. Minął już okres Karaginiczów, Rzymian, Arabów, Hiszpanów, Francuzów, ludzi mieża i krwi, zwyciężonych przez miądzące teorie ekonomiczne. Lepszy od szpady jest karabin; lepsza od karabinu armata; lepsze od armaty jest ziołot... Kto włada ziołotem, zdola więcej uczynić, aniżeli Cezar, aniżeli Filip II, aniżeli Napoleon... „

Czyż to myśli? Każdy z Czytelników niewątpliwie odgadnie, że tak myśleć mógł jedynie... Zyd. W istocie to myśli Zachariasza Blumena, bohatera nowej hiszpańskiej powieści, która stała się prawdziwą sensacją obu półkul, a której druk rozpoczniemy od jutra w naszym piśmie.

Tytuł powieści „Ziołot”. Autor — Hugo Wast, wybitny pisarz katolicki, nagrodzony przed rewolucją wielką nagrodą literacką przez Akademię Hiszpańską. W Polsce powieściopisarz ten mało jest stosunkowo znany. Przed paru laty ukazał

się przekład jego „Kamiennej pułstyni”, nagrodzonej państwową nagrodą argentyńską.

Nowa jego powieść „Oro” (Ziołot) rozeszła się w 100 tysiącach egzemplarzy w Hiszpanii i Argentynie.

Wast kłamkuje w niej w rewelacyjnej wręcz sposób międzynarodowe żydostwo. Ten polip mackami swymi oplata cały świat: Zywa i bogata ałcja powieści rozgrywa się w Ameryce i Europie, m. in. nawet w Polsce.

„Synagoga — powiada w niej autor — jest kluczem do zrobienia faktu najbardziej zdumiewającego w historii... Synagoga jest duszą żydostwa. Duszą zaś Synagogi bynajmniej nie jest Biblia, ale Talmud. A duszą Talmudu jest Kahał... „

„Ziołot” którego prawo przekładu uzyskaliśmy na język polski, jest 25-tą powieścią Wasta. Madrycki dziennik ABC ocenając jej walory pisał, że „jest to jedna z powieści najlepszych, najbardziej doniosłych i o najlepszym efekcie sensoryjnym, jakie ukazały się w ostatnich latach... „

GOŁY CZYTELNIKÓW

Co z jezdnią na ul. Trockiej?

Z jezdniami naszymi nie jest w Wilnie w porządku. Na ul. Mickiewiczą mamy kawałek wyasfaltowany, ale tylko kawałek i to od lat blisko 10-tem. Tak samo na Wileńskiej na jeszcze mniejszym kawałku ułożono granitową kostkę. Ul. Wileńska, Niemiecka, S-to Jańska, Dommikanska — są jeszcze niewykończone. (Coprawa, do dwu ulic ostatek zaorano się obecnie). Z Trocką, wydawało się narazie, że będzie lepiej. Zaczęto ją wykiadać granitową kostką zaraz po pierwszym kwietniu i wzięto narazie takie tempo, że po dwu tygodniach blisko połowę ulicy całkowicie wykończono. (Podobno po raz pierwszy zastosowano tu system pracy akordowej). Ale przy pierwszej części tej ulicy wrócono do norm typowo wileńskich, t. zw. do przewlekania robót w nieskończoność. I jakkolwiek już przed dwoma tygodniami pisma (zapewne z inspiracji Magistratu) ogłosiły z triumfem, że ul. Trocka została oddana do użytku ruchu ulicznego, normalnego, to jednak po dziś dzień nie jest to prawdą, bo jeszcze wciąż niema połączenia tej ulicy z Zawalną czy W. Pohulaną. Mianowicie przy końcu ul. Trockiej, a raczej w w samym środ-

ku Zawalnej, tam gdzie się kończy kostka granitowa a winien się zacząć zwykły bruk (t. zw. kocie łby), istnieje wciąż luka, która przez cięż w ciągu dwu lub trzech godzin mogłoby zataić dwu kamieniarzy. Zasadzenie tu nie tylko tamuje ruch uliczny szczególnie w tem miejscu ożywionym, tworząc raz po raz zatory autobusów, wozów ciężarowych i dorozek, ale też osłabia całą jezdnię brukowaną i zmusza dorozki, stacjonujące tu na rogu Zawalnej, do nieustannego przejeżdżania przez powyższą wysepkę, przeznaczoną dla osób, czekających na autobusy.

Dlaczego więc tej rzeczy się nie wykańcza? dlaczego ul. Trocka nie jest wciąż jeszcze oddana do normalnego ruchu? dlaczego wreszcie ktoś zbyt skwapliwy już przed dwoma tygodniami wprowadził w błąd pisma i szeroką publiczność przedczesną wiadomością o oddaniu ul. Trockiej (całej?) do użytku?

Mieszkaniec ul. Trockiej.

Złóż ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej

STANISŁAW CYWINSKI.

Morze w poezji polskiej

Już w r. 1931 ukazała się bardzo starannie opracowana przez Władysława Pniewskiego antologia p. t. Morze polskie i Pomorze w pieśni. (Gdańsk, str. 196). Obecnie wyszła nowa antologia na temat pokrewny, acz nieco szerszy. Sporządził ją Zbigniew Jasiński p. t. Morze w poezji polskiej, a wydała bardzo starannie Główna Księgarnia wojskowa (Warszawa, 1937, str. 324, w czem właściwy tekst antologii wynosi str. 225, reszta — to przypisy).

Na czele idzie więc szkic p. t. Obraz rozwoju polskiej poezji marynistycznej, skreślony przez Z. Jasińskiego, który się szczerze przyznaje, że jest „przygodnym raczej kompilatorem”, nie zaś przysięgłym znawcą przedmiotu. Skromne to wyznanie rozgrzesza go w dużej mierze z szeregu uchybień, przede wszystkim zaś z tego skandalicznego błędem, że omówiwszy we wstępie rozwój polskiej poezji marynistycznej od Galla i Reja do naszych czasów (mowa o 132 pisarzach) i umieściwszy w swym zbiorze poezje przeszło 60 autorów (w czem przez dziwne niedopatrzzenie znalazły się utwory kilku Żydów), w ilości przeszło 150 utworów, zupełnie pominął poetę, który więcej powiedział o morzu, niż którykolwiek inny, i uczynił to z siłą bez porównania większą niż ci wszyscy, którzy znaleźli łaskę w oczach wydawcy.

Mówię, rzecz jasna, o Norwidzie. Jest to zaiste skandal kulturalny, że Norwid ani w dziesiątej części nie jest tak znany, jak na to zasługuje. Więc i tu... A przecież, ileż to on pisał o morzu właśnie! Jak wiadomo podróżował on sporo, był też

w Ameryce, dokąd pojechał żaglowcem, wrócił zaś parowcem (tę podróż odnotował w Cywilizacji, dając tam opis katastrofy okrętu w objęciu gór lodowych, co ma usymbolizować grożącą naszej cywilizacji katastrofę). Do Ameryki zaś płynął poeta, powtarzam, na żaglowcu, w ciągu przeszło 2 miesięcy. Oto jak np. pisze o tej podróży:

Skorzystałem tyle Z tego, co podróż daje dwumiesięczna Przez te obszary, zaprawde, straszliwe: Dnie były głodu, pragnienia i inne, Dnie moru, dzieci konaly niewinne Dla mleka matek, które niewczas psowa. Widziałem także okrutny rozbit I twarze majtków, wąpiących o naszym; Widziałem marność ludzka, tak jak nigdy!

Ale, bez kłamstwa, ale w prawdzie nagiej, Ale widziałem ludzi, choć tak marnych, Ale widziałem naiwność nicości, Bez dekoracji cnot, wiary, mądrości. Kto na tej lichej łupinie dał komu Lepszego chleba złamek, lub „jak się masz?”

To był odłamek chleba, lub „jak się masz?”

Zaiste warto zbiec trzecią część świata, Aby się taką uraczył rzadkością! Albo też taki ustęp: Błogosławiony i step ów bez końca Oceanowej przestrzeni, na której Nie mają spocząć gdzie promienie słońca, Szmaragdowymi odpychane góry, Z dumą żywiou, co jak chaos stary Mało się komu dał deptać — bez wiary.

Błogosławione są Islandzkie mroki I cichota morska, taka, że umarli, Nie mając w grobach zarówno głębokiej, Możeby śmierci swoich się zaparli.

Otchłanie morza i niebios otchłanie Dnami tam w siebie patrzają — poza nie I fal jakoby nie było — — — Cisz, co słowu nakazując ciszę Zda się układać z samem Słowem — słowa, Ze swoich prac nie skończyło... Ocean tał ją jedną się kołysze, Jakby go właśnie osadzano znova, Jakby się globu kończyła budowa, Jakby tej było chwili odpomnienie, Co końcem dzieła budzi zadziwienie, Nie będąc jednem ni drugim — — — Tylko coś, jakby koniec i początek, Przedpotopowej tajemnicy szczętek, Ducha wyrany plugiem — — —

A mogliśmy tu dorzucić jeszcze dobry dziesiątek przykładów i to z pośród samych wierszy, nie mówiąc o t. zw. „prozie” (beżmyślny termin), np. owego cudownego wstępu do „Cywilizacji”, potężnego perspektywicznego skrótu podróży oceanicznej, mającego w sobie więcej poezji, niż wszystkie razem utwory, zebrane w omawianej antologii.

Tak, wielka szkoda, że do ułożenia jej zabrał się człowiek, nieorientujący się w literaturze polskiej! Acz nieco może usprawiedliwi p. Jasińskiego fakt, że nawet Akademia Umiejętności dała temu dwa lata dowodu, że też o Norwidzie nie ma pojęcia.

Pozatem jednak antologia Jasińskiego posiada dość znaczne walory. Zwłaszcza dobrze jest tu reprezentowana polska poezja najnowsza. A więc są tu utwory takie jak np. Janusza Stępowskiego Gdynska kołysanka o Sebastjanie Jaksie, „tym, co keson ostatni wycyrklował przemysłnie i zagryzył w tonie”.

Prasnął Jaksę Sebastjan, z siły młota nieznan, prasnął w keson zwysoka, z całej woli i wiary... A gdy młot zmógł nad ozolo, jeszcze wyżej, a góry,

zakwitély na polach, nad kamienie i mury, dymne wstęgi kominów, i w ognistej patoce rozsuneły pochodem wodę w gdyńskiej zatoce. Wychnęły z kowadła panczerzone tarcice, błyskiem stali przetarzy drzwi kamienne w ulice, po brzegu się rozbiegły i strzelistym deseniem spręgiły niebo wraz z morzem kotwicami w baseni... „

Ładny też i świeży jest wierszyk Romana Kołcinieckiego, opiewający podróż na Korsykie. Ach, któż nazwie mi czar tego słowa: czy to kwiat? czy bogaty szczer winny? Smak owocu? Zar młodego ciała? Bystra czerwien, lśniaca przez muzykę? Nie — — — to była moja mewa biała, to był okręt, co mnie wioził na Korsykie!

Wiódł przez wody, podnosił w obłoki, rybią trwołą — — kołysanką — — ptasim lotem... Było niebo, nad niem księżyc wysoki, Noc — — i nie wiem już, co było potem. Cała podróż — — w wielościanie zielonymi Całe szczęście — — w przeczczystej kuli!

Wreszcie noc rozdarła zasłony, błądy świt się nade mną rozczuli.

I jeszcze urywek z poemaciku Kazimierza Wierzyńskiego (właściwie nazwisko Würstlein) o Atlantyku: Na Ziemi Ognistej stopy, Na lodach Grenlandji głowa — — Tak wpoprzek globu zalegał i padł. Na prawo horyzont Europy, Na lewo Terra Nova, A zewsząd głąb lazurowa, świat. To wstęp. A dalej: Przenosi się człowiek biały Po siedmiu tysiącach lat Z śródziemomorza chwaly

Na nowoodkryty świat...

Płynie, płynie — i mija 70 nadludzkich dni, Aż do ładu z powaga Wolno przybija „Santa Maria” I długo flagą Na wietrze drży.

Oczywiście, dużo jeszcze podobnie pięknych urywków dałoby się tu przytoczyć, ale już chyba dość.

Trzeba mieć nadzieję, że w II wyd. tej książki, o ile się ono ukaze, autor (t. zn. układacz) poprawi swe błędy i zaniedbania, oraz usunie szereg utworów niepotrzebnych, t. zn. nie mających związku z mornem, lub też pióra nie polskich, ale żydowskich pisarzy. Boć to chyba uchybia godności Polaka zaliczać do literatury polskiej np. takiego Tuwima, który z życiową nienawiścią wykrzykuje:

Psiekrwie, narobicie Polsce bachorów! lub też zachęca żołnierzy polskich do wypowiedzenia posłuszeństwa władzom (na wypadek wojny) w znanym wierszu:

Grzmij karabinem w bruk uliocy! Ładny pisarz „polski”. Zaden Francuz nie zalicza do literatury francuskiej Maeterlincka, Moréasa, Krysińskiej, a są jeszcze Polacy, pozbawieni godności narodowej, którzy są skłonnii Tuwima, Słonimskiego, Wittlina nazywać pisarzami polskimi!

Czas już najwyższy ochłonać z tego obłądu!

P. S. Bynajmniej nie pogarda tu dla Żydów wogóle przede mnie przemawia. Nikt im nie zabrania i nie może zabronić mówić i pisać po polsku. Chodzi mi tylko o to, że nie każdy, kto mówi i pisze po polsku jest Polakiem i polskim pisarzem. I jeśli być Żydem nie jest hańbą, to hańbą też nie jest być pisarzem żydowskim, piszącym po polsku.

Kronika wileńska

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów w dzielnicach południowych.

Dość ciepło. Umiarkowane wiatry północno - zachodnie i północne.

WIADOMOŚCI KOSCIELNE.

— 40 godzinne nabożeństwo odbywa się w kościele s.s. Wizytek z okazji onegdajszych uroczystości ku czci Najśw. Serca Jezusowego. W tym nabożeństwie wierni biorą nadzwyyczajny udział, przez cały czas wypełniając świątynie. Dziś Przenajświętszy Sakrament był wystawiony przez całą noc. (m).

Z MIASTA.

— Słazacy w Wilnie. Wczoraj przybył do Wilna pociąg popularny ze Śląska. Przyjechał nim b. liczna pielgrzymka z Katowic. Goście w liczbie przeszło pół tysiąca osób, po przyjeździe udali się do Ostryj - Bramy, gdzie złożyli hołd Matce Błogosławnej. (m).

— Wycieczka Stow. „Synów Polski”. Wczoraj 4 b. m. o godz. 22.32 przybyła do Wilna wycieczka Stowarzyszenia „Synów Polski” w Stanach Zjednoczonych A. P., składająca się z 23 osób, która zwiedziła już Gdynię, Poznań, Kraków, Zakopane i Warszawę. Wycieczka zabawi w Wilnie 2 dni. Członkowie wycieczki zwiedzili Wilno, poświęcając najwięcej uwagi zabytkom architektonicznym.

Dziś, 6 b. m. nasi rodacy z za oceanu zwiedzają Troki.

Z Wilna wycieczka odjeżdża przez Warszawę do Gdyni, skąd wróci do Ameryki.

Wycieczka ta jest zorganizowana przez Biuro „Orbis” w Nowym Jorku i w Wilnie opiekuje się wycieczką wileński oddział „Orbis”.

SPRAWY SZKOLNE.

— Prywatna 6 klasowa koedukacyjna szkoła powszechna im. Stefana Świdka „Dziecko Polskie”, Wilno ul. Mickiewicza 11 m. 11 przyjmując zapisy do wszystkich klas codziennie w godz. 13 — 15.

ZYCIA STOWARZYSZEN.

— Żyoty i cuda św. Teresy. Dnia 6 czerwca br. o godz. 19-ej w sali Śniadeczek U. S. B. staraniem O.O. Karmelitów 13 i 24-go oddziału Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo zostaną wyświetlone przezroczka p. t. „Żyoty i cuda św. Teresy od D. Jezusa”, oraz koncert chóru „A kord” pod dyr. p. prof. J. Arcimowicza. Całkowity dochód przeznaczony na najbardziej potrzebny parafii Ostrobramskiej. Ceny biletów od 20 groszy.

— Zarząd Wil. T-wa Opieki nad Dziećmi zawiadamia, iż dnia 6 czerwca r.b. o godz. 11-ej min. 30 w pierwszym terminie albo o godz. 12-ej w drugim terminie w lokalu Zakładu Wychowawczego Towarzystwa, ul. J. Jasińskiego 20/22 odbędzie się Walne Zebranie. Na porządku dziennym wybory.

— Komitet ukwiecenia m. Wilna wzywa mieszkańców do wzięcia udziału w konkursie zdobienia okien i balkonów. — Niech zachęta będzie szereg nagród ufundowanych przez Zarząd Miejski i organizację społeczną. Zgłoszenia przyjmuje Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze (w lokalu Okręg. Towarz. Kółek Roln.) ul. Wileńska 12 od godz. 9 do 14. Tel. 3-32

Komitet ukwiecenia m. Wilna podaje do wiadomości, że według nizej podanego cennika można zakupić kwiaty do obsadzenia okien i balkonów we wszystkich zakładach ogrodnich:

Pelargonja bluszczowa 1 szt. 75 gr., pelargonja pasiasta 1 szt. 50 gr., petunia 1 szt. 5 gr., begonia semperflorens 1 szt. 7 gr., nasturcja 1 porc. 15 gr., fasole tureckie 1 porc. 15 gr., ziemia do skrzyżki 1 zł.

— Doroczne Walne Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 18-ej w lokalu Stronnictwa Narodowego, Mostowa 1.

Po odczytaniu sprawozdań wszystkich sekcji, zostanie wygłoszony przez dr. Fedorowicza referat polityczny. Zarząd N.O.K. uprzejmie prosi członkinie i sympatyków o jak najliczniejsze przybycie.

— Zjazd L.O.P.P. Dnia 2 b. m. w lokalu biura Okręgu LOPP odbył się pod przewodnictwem prezesa Zarz. Okr. Wój. zjazd prezesów obwodów pow. i miejskiego LOPP. Po wysłuchaniu referatów dyrektora biura okręgu Römera o stanie organizacji LOPP na terenie województwa wileńskiego w porównaniu z innymi okręgami wojew. LOPP i prezesa dzisiejszego obw. pow. LOPP Jan. Młosa, o sposobach i meto-

dach organizacji i propagandy LOPP na terenie dzisiejszego obw. pow. LOPP, uznano, że dotychczasowy stan organizacji LOPP na terenie województwa wileńskiego nie odpowiada rosnącemu potrzebom obrony przeciwlotniczo - gazowej i postanowiono wzmocnić akcję LOPP w terenie i dążyć do wyjątkowego podniesienia wpływów gotówkowych.

W dalszym ciągu obrad zjazd prezesów jednomyślnie uchwalili zadeklarować ufundowanie trzech samolotów sprotowo szkolnych typu RWD 8.

— Walne zebranie członków T-wa Muzycznego „Lutnia” odbędzie się we wtorek 8 bm. o godz. 19 w pierwszym terminie i o godz. 19 i pół w drugim, w lokalu T-wa przy ul. Mickiewicza 6. Porządek dnia obejmuje m. in. sprawę następującą: sprawozdanie zarządu z działalności, ogólne i kasowe, i wybory 3 członków zarządu oraz członków komisji rewizyjnej na miejsce ustępujących.

— Związek dorózkarzy. Władze wojewódzkie zatwierdziły statut Chrześcijańskiego Związku Zaw. Dorózkarzy. Dorózkarze wileńscy, którzy pierwsi wystąpili z żądaniem ghetta dla żydów przy wykonywaniu swego zawodu, po ucieczce z Z.Z.Z. stworzyli własną organizację i złożyli do województwa jej statut. Dzięki się to jeszcze w roku ub. Do piero obecnie władze uznały ich statut. (m).

SPRAWY SKARBOWE.

— Umarzenie zaległości podatku majątkowego. Izba Skarbowa wraz z urzędami skarbowymi przystąpiła do odradzania, rozkładania na raty i umarzania zaległości w podatku majątkowym, podatku od placów budowlanych, oraz w nadzwyczajnej daninie majątkowej jak również w odsetkach od tych zaległości. (h)

RÓZNE.

— Konfiskata białoruskiego elementarza „Zasieuki”. Wileńskie Starostwo Grodzkie skonfiskowało cały nakład białoruskiego elementarza „Zasieuki” (dla nauczania domowego), wydany przed 2 tygodniami czcionkami łacińskimi. (m)

KRONIKA POLICYJNA.

— Zatrzymanie cygana ze skradzionymi koniami. Zatrzymano cygana Kowalczyka bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem kradzieży 2 koni na szkodę mieszkańca pow. trockiego Jana Sterczyłsa. Konie odebrano. (h)

— Kradzieże. Kossownie St. (Niewiejska 30) nieznanymi sprawcami w czasie snu domowników skradli torebkę damską i garderobę wartości 150 zł.

H. Uszkiewiczowej (Święciańska 14) z mieszkania skradziono ubrania należące do P. Dudko z Warszawy.

Grabowskiej J. (Kolonja Wil.) z mieszkania skradziono złoty zegarek damski i 2 pierścionki wartości 200 zł. (h)

Proces o zniesławienie Wileńskiego Banku Ziemskiego

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznawał sprawę Doroteusza Bochana, oskarżonego o to, że dnia 29.11 ub. r. w N-rze 25 rosyjskiego czasopisma „Nowaja Iskra” zamieszczył artykuł, napastujący działalność kredytową Wil. Banku Ziemskiego. Działalność tę określił autor artykułu, jako rozbójniczą, oszukanczą i spekulacyjną, nawołując policję i sądy do walknięcia w tę sprawę.

Przed pulpitem świadków stanął p. Władysław Kaminski, poseł do Sejmu K. P. i Prezes Związku Usadników który usunął potrzymany wersję, stanowiącą temat nieudanej kampanii pewnego ośmiu prasy przeciwko Wil. Bankowi Ziemskiemu. W trakcie pytań, padających ze strony przedstawicieli Banku Ziemskiego, ze cytowane przez posła Kaminskiego fakty i przytaczane dane cytowane są bieżące, bądź niewłaściwie określone przez zeznającego wskutek braku znajomości ze strony świadka technicznych i bankowych stron operacji w zakresie długoterminowego kredytu.

W podobny sposób przedstawiają się zeznania senatora p. Władysława Małskiego, który na rozprawie osobiście nie stawiał się, przeto zeznania jego zostały przez Sąd odczytane z akt sprawy.

Dalsi świadkowie, jak Komisarz Rządowy przy Banku Ziemskim p. Karyński, kierownik działu administracyjnego tegoż banku p. Edward Sawonowicz i inni zgodnie stwierdzają, że operacje banku w zakresie kredytu długoterminowego były cał-

kowicie zgodne zarówno ze statutem banku, jak i z ustawowymi regulacjami tego charakteru operacji, a cała działalność banku szła po linii jaknajbardziej ugodowej i uwzględniającej interesy rolników. Stwierdzono zostało, że wystrawiane posiadłości ziemskich na licytację miało miejsce tylko w wypadkach systematycznego uchylania się dłużnika od płacenia rat zaciągniętego długu. Ilustracją tego nastawienia zarządu banku jest ustalony w przewodzie sądownym fakt, że zaledwie 2 proc. zapowiadanych przez bank licytacji co najmniej do skutku, pozostałe 98 proc. były zainicjowane w drodze podobnej, przy czym banm stosował możliwie jaknajbardziej dla dłużników warunki uniknięcia licytacji.

Obronca oskarżonego, adw. Jodko powołuje się na to, że głos „Nowej Iskry” nie był odosobniony i że p. Bochana zamieszczył swą napastliwą wzmaczkę „z obowiązku dziennikarskiego”, idąc za „Kurierem Wileńskim”, innymi pismami, które atakowały działalność banku, jako szkodliwą dla zarówno małej, jak średniej, jak i zresztą i większej własności ziemskiej.

Z uwagi na ton zamieszczony przez p. Bochana wzmaczki, jak i wobec obalenia przez stronę przeciwną usiłowań obrony w kierunku przeprowadzenia dowodu prawdy, Sąd skazał p. Bochana na 1 miesiąc aresztu i 200 zł. grzywny. (mik)

PRZY HEMOROIDACH HEMORIN KLAWE

Do nabycia w każdej aptece

Z za kotar studio

Festiwale Wawelskie.

Światowa impreza muzyczna.

Drugi festiwal muzyki polskiej na Wawelu odbywać się będzie w r. b. od 5 do 10 czerwca. W czasie festiwalu Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, zwięszona do 100 osób, pod dyrekcją Grzegorza Fiteberga i Mieczysława Mierzejewskiego, da trzy koncerty na dziedzińcu arkaadowym Wawelu. Czwarty koncert w wykonaniu zwięszanej do 18 osób Małej Orkiestry Polskiego Radia pod dyrekcją Zdzisława Górczyńskiego odbędzie się w sali Starogo Teatru.

Trzy pierwsze koncerty poświęcone będą muzyce poważnej polskiej, czwarty utworom folklorystycznym oraz muzyce lekkiej. Dzięki temu program festiwalu wawelskiego obejmie wszystkie rodzaje muzyki polskiej w wykonaniu obu orkiestr Polskiego Radia.

Festiwal wawelski ma już swą tradycję. W ubiegłym roku wzbudził festiwal wielkie zainteresowanie tak w kraju, jak i zagranicą. W czasie zeszłorocznego festiwalu grano m. in. „Harnasiów” Szymanowskiego co było prawdziwym ewenementem w naszym życiu muzycznym.

Obecny festiwal zapowiada się imponująco. Do Krakowa zgłoszono cały szereg wycieczek zbiorowych i indywidualnych, celem wzięcia bezpośredniego udziału w festiwalu muzyki polskiej. Dziedziniac arkaadowy Wawelu w czasie festiwalu pomieści ponad 3.000 osób. Oprócz bezpośrednich słuchaczy festiwalu krakowskich — dzięki radiu — uczestniczyć w nich będą mogli słuchacze radia w kraju i zagranicą.

Drugi koncert festiwalu wawelskiego transmituje w całości Łotwa oraz rozgłośnia niemiecka w Królewcu. Część pierwszą tego koncertu transmituje ponadto radiostacja w Kolonii, część drugą Deutschlandsender. Od godz. 22.30 do 20.45, czyli 15 minutowy odcinek tego koncertu transmituje ponad 100 stacji amerykańskiej sieci radiowej National Broadcasting Company. Koncert ten poświęcony jest Moniuszce. Utwory Moniuszki wykona orkiestra symfoniczna Polskiego Radia i chór pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego, oraz soliści — Ewa Bandrowska - Turska, Aleksander Michałowski i Janusz Popławski. Spróbuj obliczyć, oczywiście w przybliżeniu, ilu radiosłuchaczy słuchać będzie festiwalu wawelskiego.

Radiostacje europejskie biorące koncert wawelski poświęcony Moniuszce mają około 10 milionów abonentów, czyli licząc po 4 osoby na odbiornik, około 40 milionów słuchaczy. Amerykański National Broadcasting Company jest największym przedsiębiorstwem radiowym w Ameryce. O N.B.C. mówią, że co czwarty Amerykanin słucha programów do sieci, co daje około 40 milionów słuchaczy. Oczywiście w Ameryce słuchać będą polskiego koncertu również wszyscy Polacy.

Festiwale muzyki polskiej zainaugurowane w ubiegłym roku na Wawelu stały się imprezą o pierwszorzędnym znaczeniu dla muzyki polskiej.

Transmisja z miasta dzieci Wrzesińskich

W dniu 6.6. o godz. 9.00 odbędzie się transmisja regionalna z miasta dzieci wrzesińskich. Na audycję złożą się: rozmowa z p. Matuszewską, uczestniczką słynnego strajku szkolnego, transmisja nabożeństwa z zabytkowej Fary wrzesińskiej, śpiewy pieśni ludowych z tej okolicy, wykonane przez połączone chóry oraz krótki reportaż z wzorowego gospodarstwa w Gozdowie tuż pod Wrześnią. Reportaż poprowadził prof. Kilarski z Poznania.

Niedzielne transmisje radiowe.

W niedzielnym programie radiowym dn. 6.6. znajdą radiosłuchacze szereg aktualnych i różnorodnych reportaży. I tak: o godzinie 11.35 nadany zostanie reportaż ze startu X Międzynarodowego Raidu Automobilowego. O godz. 17.30, transmitują rozgłośnie Polskiego Radia fragment Międzynarodowych Zawodów Hippicznych — Nagrodę Polski „Puchar Narodów”. O godz. 20.00 przeprowadzona będzie transmisja ze zjazdu działaczy wiejskich O.Z.N. w Kielcach i wreszcie o godz. 21.30 dla sportowców i amatorów sportu — przyniesie program fragmentu meczu piłkarskiego rozgrywanego się w Krakowie między „Cracovią”, a „Admirą” (Wiedeń). W programie Warszawy II o godz. 22.05 czeka słuchaczy fragment z zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu Związku Strzeleckiego,

F-ma Michał Girda

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

poleca

Rowery Janus, Indian, Kordian

mocne, lekkie, eleganckie

Radłoodbiorniki: Dux-Radio

Akumulatory i Radiosprzęt

Macoszy stosunek władz do akcji motoryzacji Jak rozwija się Klub Motocyklowy P. W. w Wilnie

Jedną z najbardziej aktualnych spraw naszego życia państwowego jest bezwzględnie sprawa motoryzacji. Wiacome jest, że motoryzacja na terenie Kresów, a zwłaszcza Wilna i prowincji stoi na najniższym poziomie w porównaniu do innych dzielnic. W czym tkwi przyczyna zastoju motoryzacji na naszych Kresach? Czyżby mieszkańcy ich nie mieli zrozumienia dla tak doniosłej sprawy? Tego nie można powiedzieć! Korzeń zła jest gdzieindziej. Czynniki miarodajne traktują Wilno i prowincję po macoszu i nie popierają w dostatecznym stopniu motoryzacji naszych dzielnic.

Istnieje w Wilnie Klub Motocyklowy Przystosowania Wojsk., powstały w 1933 r., którego zadaniem jest szerzenie motoryzacji oraz przygotowanie zastępów młodzieży do późniejszej służby wojskowej i wyszkolenie kadr wykwalifikowanych motorowców. Klub ten mający wszelkie widoki rozwoju zdołał w krótkim czasie rozwinąć pożyteczną działalność, liczy bowiem w samym Wilnie 40 maszyn wraz z sekcjami terenowymi (Lida, Postawy, Oszmiana i Mołodeczno) — 140, oraz liczne zastępy chętniej młodzieży; zatrzymał się jednak w swoim rozwoju, ze względu na macoszy stosunek okłonnych czynników, które z niezrozumiałych powodów nie poświęcają materialnie starań krzewieniu motoryzacji na Wileńszczyźnie.

Mimo tych trudności kierownictwo Klubu Motocyklowego na czele z prezesem mjr. Ozogiem i kpt. sportowcem Znajdźłowskim nie pokładając ręk i nie tracąc wiary w zmiany tego ustosunkowania się, uruchomił pierwszy w Wilnie bezpłatny dwumiesięczny kurs teoretyczny dla przedpoborowych i rezerwistów. Na kurs zapisało się 130 osób, w tym 60 uczniów 7 klas szkół średnich. Wytrawni wykładowcy, którymi są oficerowie Broni Pancernej, natrafili na bardzo wdzięczne audytoryum. Młodzież z energią zabrała się do pracy, wykazując duże postępy i zainteresowanie techniczne.

Obecnie kurs teoretyczny zakończono. By przeprowadzić praktyczne wyszkolenie potrzebne są odpowiednie środki pieniężne, chociażby

na zakup materiałów pędnych, czego Klub niestety nie posiada. Również słuchacze nie są w stanie podjąć tym potrzebom, bo też Kierownictwo Klubu zwróciło się do władz wojskowych, które na razie niczym nie pomogły Klubowi. Zwrócono się z kolei do Warszawy, lecz i stamtąd nie nadeszła żadna odpowiedź. A czas nagli!

Klub Motocyklowy, który dzięki współpracy oficerów Broni Pancernej, ma jak najlepsze widoki rozwoju. Klub, który działalnością swoją zatacza coraz szersze kręgi, a zadaniem którego jest szkolenie młodzieży służyć do późniejszej służby wojskowej, zasługuje na poparcie chociażby ze względu na aktualne obecnie zagadnienie obronności Państwa. (h)

Dziś odbędą się w Wilnie międzynarodowe zawody strzeleckie

W dniu 6 b. m. na strzelnicach małokalibrowych 1 p. p. Leg. i Miejsk. Kom. W. F. i P. W. na Pióromoncie odbędą się Międzynarodowe Zawody Strzeleckie o mistrzostwo Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego i o nagrodę p. Dowódcy O. K. III na rok 1937-38 dla Szkol-

nych Kół Sportowo - Strzeleckich z terenu m. Wilna i powiatów Lida, Oszmiana, Mołodeczno, Szczuczyn Nowogródzki, Postawy i Wilno-Troki. Zespicy po 6 zawodników.

Początek zawodów o godz. 9-ej na strzelnicy 1 p. p. Leg. Dojazd — linia autobusowa Nr. 2.

MILIONY KOBIEŃ
NA CAŁYM ŚWIECIE
STOSUJE SKAWNE KOSMETYKI

CEDIB

PARIS

PUDRY • KREMY • TUSZ DO RZES • ROZ
POMADKA DO UST • MLECZKA

Zadaje się w najbliższej perfumerii lub drogerii bezpłatnie broszurę
Cedib o indywidualnej i racjonalnej pielęgnacji skóry.

Nasz Inst. Kosmetyczny J. HRYNIEWICZOWA, Wilno, Mickiewicza 1.

Polskie Kino
Światowid
Dziś po raz pierwszy w Wilnie komedia reżyserii Karola Lamacza
„ROZWÓD Z PRZESZKODAMI”
w rol. gł. Anny Ondra, Hansa Soehner i Adela Sandrock
Nowe pomysły! Humor! Dowcip! Temperament
Nad program atrakcje

Teatr Rewii
ul. Ludwisarska 4
Halo! Halo! Wielka rewia
**Wesoły wieczór
u KULCZYCKIEJ**
Pocz. o g. 7 i 9.15

PAŃSTWOWA SZKOŁA TECHNICZNA

IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WILNIE

UL. HOLENDERNIA 12 — TELEFON 1 - 71

przyjmuje kandydatów do

Liceów:
MECHANICZNEGO,
ELEKTRYCZNEGO,

MIERNICZEGO,
DROGOWEGO I
BUDOWLANEGO

Szczegółowych informacji udziela kancelaria szkoły, lub wysyła
na żądanie. Termin składania podań do dnia 20 czerwca b. r. Ter-
min egzaminów wstępnych do dnia 24 czerwca b. r.

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE im. KS. PIOTRA SKARGI

Wilno, Ludwisarska 4 tel. 23-08

Z prawami gim. państw.
Przyjmuje wpisy uczniów do kl. I, II,
III, oraz za zezwoleniem Kuratorium
do kl. IV. od dnia 1 VI do 15. VI
Początek egzaminów od 17 VI b. r.

Dla dorosłych od lat 18
do kl. I, II nowego typu, oraz do kl. VIII
(typ Humanist. z oddziałem matemat.
przyrod.)
Nauka w g. od 16 m. 45 do 21 m. 15

Nauka

STUDENT U. S. B. udziela lekcji ze
wszystkich przedmiotów w zakresie szkoły
średniej, przygotowuje do wszelkich egzami-
nów. Mostowa 15-4. —5

STUDENT U. S. B. wyjeżdża na prowincję
na czas wakacyjny. Przygotowuje do gimna-
zjum z jęz. niemieckim. Zgłoszenia dla A.N.
do adm. „Dz. Wil.”, tamże adres. 1065(4)

ABSOLWENT Gimn. Zygmunta Augusta po-
szukuje kondycji na wyjazd na okres wakacji
letnich za skromne wynagrodzenie. U.
Sosnowa 14 m. 3 B. P. 1061(5)

RODOWITA NIEMKA była nauczycielką
gimnaz. poszukuje kondycji na lato, skrom-
ne wymagania, ul. Śniadeckich 4 m. 1.

Praca poszukiwana

MŁODY, energiczny 17 letni z wykształ-
ceniem 2 klas gimnazjalnych, poszukuje
kierokółkiewicz zajęcia. Ul. Kolejowa 5 m.
Szypilo Jan. 1600(6)

POSZUKUJĘ POSADY do wszystkiego.
Umiem dobrze gotować, posiadam chlubne
świadectwa. Kalwaryjska 65 (pralnia).

SIOSTRA z długoletnią praktyką szpitalną
i prywatną przyjmuje dyżury oraz wykonuje
wszelkie zabiegi. Poważne referencje. Wil-
no, ul. Wilkomierska 3 m. 8 vis à vis ko-
ścioła św. Rafała. —3

KAWALER lat 25 poszukuje jakiegokolwiek
pracy fizycznej, znajduje się w krytycznym
położeniu, zgodzi się na minimalną opłatę
i życie. — Michał Matowicz w. Borceje gm. i
poczta Grauzyszki. —3

PILNOWANIA MIESZKANIA, do dzieci,
lub do posługi przy małej rodzinie poszu-
kuje starsza osoba. Rekomend. b. dobra
Sw. Jakubska 4-6. 1080(2)

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Mi-
siostrzy Św. Wincentego a Paulo poleca
uczciwie i kwalifikowane nauczycielki, wy-
chowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojo-
we z szczytem, gospodynie i kucharki. Za-
pisy pracownic codziennie od 10-13 Mly-
nowa 2/9.

NAUCZYCIELKI, korepetytorki, wycho-
wawczynie, bony i wszelkiego rodzaju
służbę domową poleca Wojew. Biuro Fun-
duszu Pracy, Poznańska 2, tel. 12-06.

MLECZARZ SEROWAR z długoletnią
praktyką za granicą poszukuje pracy.
Oferty: ul. Wileńska 52-16 W. Kozar.

Dziś CENY ZNIŻONE
Balcon 34 gr. Parter od 60 gr. na wszystkie seanse
Nieodwołalnie ostatni dzień. Wspaniały program:

1) **SREBRNA TORPEDA** Najwyższy szczyt
techniki

2) **HOKUS I POKUS**
Komedja - farsa.

Pocz. o godz. 2 ej

Pocz. o godz 2-ej

HELIOS Podwójny program przebojów.
2 filmy w jednym programie

1. Genialny komik, wadca humoru. **JOE BROWN**

na czele setek najpięk. kobiet
w komedii szalonych niespodzianek
2. Największa aktorka Ameryki
Bette Davis w filmie miłosnym
„Grzesznik mimowoli”
„Małżeństwo z pozoru”
Ekstrawagancje ameryk. mi i ardeek. Nadprogram: Aktualia

MARS Nieodwołalnie ostatni dzień
Film-Rewelacja **Dzikie ścieżki**

Oryginalny, emocjonujący film, w którym PIES i KON grają główne role. — Prawdziwy
dramat zwierząt. — Piękne zdjęcia dzikiej przyrody. — Nad program: Piękne dodatki



„ZNAĆ PANA PO ZEGARKU” — oto dzisiejsze przysłowie

Zegarki modne precyz. gwarantowane
najlepszych firm poleca

W. JUREWICZ Ad. Mickiewicza 4
Tel. 25-15 w Wilnie

Kompletna wyprzedaż piaterów, kryształów i alabastru
z 20 proc. rabatem tylko do 15 czerwca
Płyty gramofonowe.

DH. „T. ODYNEC” w.
Wilno, ul. Wielka 19 I. Malicka



(MS FARBA)
Przebieża WYMI WIDOK
PERWOTNY KOLOR

Węgiel kamienny koks,
drzewo opalowe
po cenach konkurencyjnych
poleca

nowo utworzona firma chrześcijańska
Kazimierz Markiewicz
Wilno, ul. Zygmuntońska 24
TEL. 25-22

Mieszkania i pokoje

MIESZKANIE 5 pokoi, z wygodami, suche
i ciepłe do wynajęcia. Pańska 4 m. 3, ogła-
dać w godz. 1-3. 1058-2

MIESZKANIE parterowe, suche, słoneczne,
3 pokojowe, do wynajęcia od 10 czerwca.
Dowiedzieć się u właścicielki ul. Tomasza
Zana 23-b m. 3.

MIESZKANIE o jednym pokoju z kucha-
nią, lub pokój przy rodzinnym potrzebnym od
zaraz. Oferty pod „Mieszkanie”. 3

POSZUKUJĘ mieszkania 2 lub 3 pokoje z
kuchnią z wygodami od zaraz. Zgłoszenia:
Administracja „Dziennika Wileńskiego” z
podaniem ceny, warunków i t. p. dla
„Gewu”. 1082-3

MIESZKANIE 4 pokoje suche, ciepłe z wy-
godami do wynajęcia. Sosnowa 9. (2)

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje i
kuchnia ze wszelkimi wygodami, ciepłe,
jasne w ładnej zdrowej miejscowości. Wi-
toldowa 7.

DO WYNAJĘCIA 4 i 3 pokojowe mieszk-
kania z wygodami przy ulicy Lwowskiej
w d. Nr. 11.

POSZUKUJEMY LOKALU 5 — 7 pokoi
w śródmieściu. Oferty: Polski Bank Wła-
ścicieli Nieruchomości, Mickiewicza 22-a
m. 29 tel. 21-62 w godz. 11 — 13. 1074(1)

2 POKOJE 4 i 1 umeblowane przy rodzinie
do wynajęcia. Portowa 19-11. (3)

Letniska

2 LETNISKA koło Niemenczyzna 1 1/2 klm.
od mostu Niemenczyńskiego we wsi Kry-
wołowy. Dwa osobne domy po dwa pokoje
i kuchnie w ładnej miejscowości przy le-
sie sosnowym i Wilji na dogodnych warun-
kach. Adres: Bystrzyński. 1054-2

LETNISKO odległość 15 klm. od Wilna,
zdrowa, malownicza miejscowość, komuni-
kacja autobusowa, obfitość jagód. Wiado-
mość: Wilno, Jagiellońska 3-1 p. Rotel.

LETNISKO NOWOWYBUDOWANE
o 2 i 3 pok. w Kolonii Magistrackiej do wy-
najęcia. Ul. Powiatowa po lewej stronie
szosy. K. Ambrożukowa. (3)

LETNISKO — OSOBNIAK 2 pok., kuchnia,
weranda do wynajęcia tanio w ładnie po-
łożonym folw. Jasnopolu w pobliżu Jerozo-
ki — Kalwarii. Można z całodziennym utrzy-
maniem. Miejsca położenie wskaże w sklepie
Chajeta przy ostatnim przystanku w Jero-
zolicie.

LETNISKO w majątku Tupalszczyzna śli-
czna miejscowość, górzysta, sucha, nad
Wilją las sosnowy. Kajaki, łódki radio,
tenis, siatkówka. Kuchnia obfita smaczna,
uwzględniona duża ilość jarzyn. Opłata
zł. 3.50. Szczegóły Biuro „Orbis” lub poczta
Zodziszi maj. Tupalszczyzna, Bokszańki.

Kupno i sprzedaż

B. ŁADNA POSESJA 2 domy, ogród duży,
część owocowy, z powodu wyjazdu do
sprzedania, można częściowo. ul. Popow-
ska 26 — 7. 1020-4

KUPIE SKLEP, branża obojętna. Zgłosze-
nia w Administracji dla R. K. lub Popow-
ska 35 m. 3.

SKLEP spożywczy z urządzeniem i towa-
rem sprzedam. Wileńska 52-11. 1059-3

HARLEY 750 cm. z wózkiem w dobrym
stanie tanio do sprzedania. Ogłądać w zakł.
mechanicznym Maksymowicza, ul. Tatarska.

2 DOMY DREWNIANE przy zaułku Saka-
plernym za 7 tys. zł. sprzedam. Dowie-
dzić się: Senatorska 11-2 od g. 9-12.
1075-3

ODSTAPIE SKLEP a mieszkaniem w b.
dobrym punkcie. Adres w Admia. „Dzien-
Wil.” 1078-7

DOM do sprzedania ul. Rossa Nr. 12 przy
moście. 1079(2)

SKLEP Z MIESZKANIEM wydzierżawie,
ewentualnie kupię domki w dzielnicy
chrześcijańskiej w cenie od 5 do 7 tys. Pośredni-
ctwo wykluczone. Oferty do adm. „Dzi-
Wil.” pod Nr. 1046.

DOM MUROWANY osobniak o 2-ch 6-cio-
pokojowych mieszkaniami, ze wszelkimi
wygodami, kapitalnej budowy, park, owoco-
we drzewa, obszar 1300 m², przy mieszka-
niach duże tarasy, na Zwierzynca. Cena 37
tysięcy w tym długi 5 tys. zł. Infor. Mickie-
wicz 46 m. 9 od 3 — 4 ppół.

2 DOMY, murowany i drewn. na własnej
ziemi 247 sąż. kw., sadek, sprzedam oka-
zyjnie za 25 tysięcy zł. Stara 8-2.

MAJĄTEK 400 ha pow. święciański sprze-
dam niedrogo lub zamienię na nieruchomości
miejską. Igalino Steckiowicz.

DOM drewniany, nowy, wolny od podatku
do sprzedania. Ogłńskiego 14 — 1. 1063(2)

OKAZYJNIE stolik mahoniowy do kart,
stół stołowy, stolik z okuciem, samowar,
łóżko sprężynowe. Meczetowa 5-3. 1077(3)

DOMÓW KILKA do sprzedania, od 10.000
— 30.000, jeden z dużym ogrodem owoco-
wym. Informacja: Popowska 31-d m. 1.

2 DOMY DREWNIANE sklep spożywczy
oraz fortepian do sprzedania. Holendernia
Nr. 2 — 1 róg Letniej.

Pomóżmy bliźni!

NARODOWIEC-ROBOTNIK obciążony ro-
dziną przyjmie jakąkolwiek pracę fizyczną
na stałe lub dorywczo, ul. Zamkowa 11 m.
21 u Kaczyńskiego.

Teatr i muzyka

— Mlejski Teatr Letni w ogrodzie po-
Bernardyjskim. Dzisiaj popołudniu o godz.
4.15 po cenach propagandowych powtórze-
nie sensacyjnej nowości repertuaru, dosko-
nalej sztuki „JUTRO NIEDZIELA”.

Wieczorem o godz. 8.15 po cenach zn-
żonych powtórzenie przeżabawnej, nadzwy-
czaj miłej komedii „ZABIJE JA...”.

— Teatr Mlejski na Pohulance. Dzisiaj
i jutro wieczorem o godz. 8.15 po cenach
propagandowych ostatnie powtórzenie sło-
necznej pełnej przedniego humoru, wesołej
komedii B. Forzano „OD WIECZORA DO
PORANKA” z pp.: Ściborem i Ściborową
znakomitymi wykonawcami popisowych
głównych ról.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Pożegnał
ny występ opery warszawskiej. Dziś o godz.
8 m. 15 zespół artystyczny opery warszaw-
skiej ze A. Salemską, Z. Dolnickim i A.
Wronskim na czele po raz ostatni wystąpią
w „Lutni” w słynnej operze Verdiego
„TRAWIATA”.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 6 czerwca 1937 r.

8.00: Sygnał czasu i pieśń. Dziennik
poranny. Gazetka rolnicza. Informacje rolni-
cze. Na swojską nutę. Regionalna trans-
misja z Wrześni. Nabożeństwo i reportaż.
11.15: Pieśni Ziemi złotowskiej wyk. chór
młodzieży. 11.35: Reportaż ze startu X
Międzynarodowego Raidu Automobilowe-
go. 11.42: Ryszard Wagner — Fragmenty.
11.57: Czas i hejał. 12.03: Poranek w mu-
zyce — koncert. 13.00: W perspektywie
tygodnia — felieton. 13.10: Koncert rozryw-
kowy. 14.40: Brązowi ludzie — audycja
muzyczno-słowna. 15.00: Audycja dla wsi.
Pogadanki i muzyka z płyt. 16.00 Fragment
„Dnia pieśni” z Wagrowca. 16.20: Kapela
ludowa F. Dzierżanowskiego. 16.55: Chopin
u Radziwiłła — słuchowisko. 17.30:
Międzynarodowe Zawody Hippiczne —
transmisja. 18.00: Pół czarnej i przy mikro-
fonie — Transmisja z hotelu Georges'a. ok.
18.55: Reportaż aktualny. 20.00: Audycja
światłocowa „Ziarno do ziarna” — zbie-
rze się miarka”. 20.10: Wieczorynka w
wyk. zespołu mandolinistów „Kaskada”.
20.40: Przegląd polityczny. 20.50: Dziennik
wieczorny. 21.00: Hieronim i Joanna —
melodramat z happyendem „Kukulka Wi-
leńska”. 21.30: Fragment meczu piłkarskie-
go z Krakowa. 21.45: Wiadomości sportowe
ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00: W. A.
Mozart — wyjątki z oper w wyk. solistów.
22.50: Ostatnie komunikaty. 23.05: Koncert
zyczeń.

Kosiaraki nowe 4 1/2 DEERINGA

—wał targańcowy na łożyskach kulkowych.

Znawiaraki nowe 5' DEERINGA

— tryby hermetycznie zamknięte, pracują-
ce w oliwie, stół z blachy stalowej
nierdzewnej.

CZĘŚCI ZAPASOWE do maszyn żniwanych
DEERINGA, MC-CORMICKA i innych
Wypielacze, Obsypniki, Grabie kołose
poleca

WILENSKI SYNDYKAT SPÓŁDZIELCZO
ROLNICZY
Wilno, Zawalna Nr. 9, tel. 323.

Ogłoszenie

Wydział Wodociągów i Kanalizacji Za-
rządu Miejskiego w Wilnie ogłasza przetarg
nieograniczony na przewóz i dostawę mate-
riałów szalunkowych oraz budowlanych.
Kosztorysy dla składania ofert oferenci mo-
gą otrzymać w Dziale Gospodarczym Wy-
dział Wodociągów i Kanalizacji pokój Nr.
11 w godzinach urzędowych gdzie jedno-
cześnie będą udzielane informacje zaintereso-
wanym.

UWAGI OGÓLNE:

- Do przetargu mogą występować tyl-
ko firmy posiadające świadectwa przemy-
słowe, na roboty transportowe i własny ta-
bor, którego odpis ma być załączony do
oferty;
- Musi być złożone wadium w wyso-
kości 1150 zł. w gotówce, które należy wpa-
cić do Kasy Miejskiej a pokwitowanie win-
no być załączone do oferty;
- Ceny zaofiarowane mają być osta-
teczne;
- Zniżenie ceny po otwarciu kopert
nie będzie przyjmowane pbd uwagę;
- Za całość przewożonych materiałów
i wydanych zleceń dla wykonania, oferenci
przyjmują na siebie całkowitą odpowie-
dzialność;
- Wydział zastrzega sobie prawo wy-
boru oferenta bez względu na zapodane
ceny.

Termin składania ofert do godz. 12-ej
dnia 15.VI. 1937 r. w Kancelarii Wydziału
pokój Nr. 7.
Inż. A. Szacilo
p. o. Dyrektor Wodociągów i
Kanalizacji Magistratu m. Wilna
Inżynier.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, za granicą zł. 6.—
CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr. za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za
słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega
sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

